

SŁOWO DO CZYTELNIKA

W roku 2000, kończącym nasze stulecie i tysiąclecie, w roku Wielkiego Jubileuszu, nasze pismo obchodzi swoją okrągłą, choć skromną rocznicę. **Dziesięć lat!** Wobec innych jubileuszy to tak niewiele, ale zarazem na tyle długo, że możemy sobie z pewną dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, iż *Almanach Muszyny* spodobał się Czytelnikom. Mamy też nadzieję, że na stałe wpisał się w kulturę naszego regionu.

Dziesiąty *Almanach*, który latem 2000 roku trafią do Państwa rąk, znowu nieco powiększył swoją objętość. Uzupełniliśmy jego szatę graficzną, prezentując wiele ciekawych fotografii, a także dawnych muszyńskich pocztówek, które przed kilkudziesięciu laty wysyłano stąd w odległe strony ze słowami przyjaźni i miłości. Postaraliśmy się wzbogacić *Almanach* również większą liczbą ilustracji kolorowych.

Przez wieki, jak wiele innych granicznych miejscowości, Muszyna żyła na styku państw, narodów, kultur. Z jednej strony ojej drodze rozwoju decydował dominujący w samym miasteczku żywioł polski, z drugiej zaludniający okoliczne wioski wołosko-ruski. Niemalą rolę w historii miasteczka odegrali Żydzi, choć przybyli tu dopiero po kasacie dóbr biskupich, jak również koloniści niemieccy, Węgrzy, Słowacy czy Romowie. Tematy dotyczące mniejszości etnicznych nie są łatwe. Nie chcemy rozstrzygać konfliktów, ani ich podgrzewać. Chcemy pokazać, że na bogactwo ekonomiczne i kulturowe regionu mają wpływ różni ludzie, różne nacje i różne religie. I nawet jeśli ich wkład nie jest jednakowy, to nie znaczy, że jest mniej ważny czy gorszy. Niech piękne wspomnienie o Mirjam Gottlob będzie przykładem, że Ojczyzną mogła stać się Ziemia Muszyńska dla wszystkich. Dla tych, którzy się tu urodzili, i dla tych, którzy ją pokochali.

Jak zazwyczaj, chcemy Czytelnika zaprosić do zajrzenia w głąb historii naszego miasta, a także zabrać na wycieczkę po lasach, wzdłuż rzek i potoków, obok urokliwych muszyńskich kapliczek. Odkryjemy ciekawe pomniki przyrody nieożywionej, a w drodze na Malnik, skąd tak piękny roztacza się widok na miasteczko, Rynek, Basztę i ulicę Ogrodową, przystaniemy u stóp starych maceb na muszyńskim Kirkucie.

Począwszy od przygód karpackich zbójników, którzy i w te regiony się zapuszczali, poprzez dzieje ostatniego starosty na Muszynie, kolejną linią Tarnów - Leluchów - Orlov dojedziemy do okresu międzywojnia i okupacji, a potem w czasy jeszcze nam bliższe. Chcemy Państwa zainteresować m.in. historią muszyńskiego sądu w artykule, który poprzez historię dawniejszą i nowszą dociera do dnia dzisiejszego, obrazując ewolucję tej ważnej muszyńskiej instytucji.

Oczywiście nie ograniczymy się do samej Muszyny. Zagładniemy i do Krynicy, przed stu laty oraz współcześnie, a także do Andrzejówki, Dubnego, Wierchomli, Żegiestowa oraz poza granice Polski — do słowackich sąsiadów. Zainteresowała nas tam sprawa słowackich Romów; poza tym odwiedzimy bliski polskiej granicy Pławiec, o którym piszemy w języku polskim i słowackim.

Przed laty podróżowali doliną Popradu romantyczni wędrowcy, zachwycając się jej pięknem i zostawiając ślad swych wzruszeń w poezji i sztuce plastycznej. Dziś też możemy podziwiać jej urok, choć nie wszystko zostało tak, jak dawniej. Cietrzewi pod Jaworzyną już nie ma, zniszczono parę elementów krajobrazu, powietrze nie jest już tak przejrzyste. Ale lasy w dawnych dobrach hrabiego Stadnickiego żyją i przetrwają w pierwotnej formie dzięki zakładanym przez niego rezerwatom. Popradzki Park Krajobrazowy wzbogaca się o nowe pomniki przyrody, źródła i mofety, odnawia się drzewostan, wracają ryby do Popradu. A

wszystko to potrafią utrwalić na płótnie i w literaturze pięknej współcześni artyści, ci z „wielkiego świata”, jak i ci, których los związał na całe życie z naszym zakątkiem. By zadośćuczynić im wszystkim, choć w maleńkiej mierze, zapoznamy Państwa z osiągnięciami miejscowych twórców, a także zaprezentujemy wiersze i opowiadania, które bądź przez osobę twórcy, bądź przez tematykę, związane są z okolicami Muszyny.

Nie możemy zapomnieć o najważniejszych zabytkach muzyńskich. Skierujemy więc kroki i do ruin starościńskiego zamku i do parafialnego kościoła św. Józefa, odremontowanego ostatnio ze sporym pietyzmem i niemałym kosztem. Tu będziemy mieć dla Państwa sporą niespodziankę: otóż w trakcie prac konserwatorskich odnaleziono zaginione portrety dwóch biskupów: Andrzeja Trzebieckiego i Andrzeja Załuskiego, o których pisaliśmy przed dwoma laty w *Almanachu* (prezentowany wówczas domniemany portret biskupa Trzebieckiego, po komputerowej obróbce okazał się wizerunkiem świętego). Obrazy poddane zostaną dokładnej konserwacji, po której wrócą na swoje miejsce do kościoła. Tymczasem mogą je Państwo jako pierwsi zobaczyć na kartach naszego rocznika.

Przychodzi nam pożegnać kolejne osoby, z których tekstów bądź obrazów korzystaliśmy przy redagowaniu naszego pisma. W zeszłym roku zmarł Jerzy Udziela, mieszkający w Muszynie architekt i malarz akwarelista, uczestnik naszych almanachowych spotkań, a także Jerzy Harasymowicz, poeta, który wiele o Muszynie przed laty napisał. Ostatniej zimy pożegnaliśmy księdza prałata Kazimierza Zatorskiego, muzyńskiego proboszcza w latach 1942-1956, o którego zasługach dla naszego miasta pisaliśmy przed dwoma laty. Przywołanie ludzi, których nie ma już wśród nas, zawsze bywa bolesne, niezależnie od tego, jak dawno odeszli. Niemniej trzeba to robić, bo jak inaczej następnym pokoleniom przekazywać rodzinne czy ojczyźniane tradycje. Tym razem bohaterami almanachowych wspomnień, oprócz Jerzego Udzieli i Jerzego Harasymowicza, będą: Adam tir. Stadnicki — społecznik i „ochroniarz” przyrody, Stanisław Porth — kowal i muzyński burmistrz, a także Kazimierz Miczulski — policjant, zamordowany w Ostaszku. Wiele dziwnych i dalekich dróg przebyli mieszkańcy Muszyny! Począwszy od „sienkiewiczowskich” przygód ostatniego starosty na Muszynie, poprzez wojenne tragedie wspomnianych przed chwilą postaci, po perypetie żołnierskiej tułaczki Wiktora Borzemskiego.

Zaprezentujemy również Państwu działalność na rzecz najmłodszego pokolenia, na przykładzie dwudziestoletniego Ogniska Pracy Pozaszkolnej. Jeśli już jesteśmy przy dzieciach i młodzieży, chcemy Państwu przypomnieć o almanachowej inicjatywie stypendialnej. W zeszłym roku przyznaliśmy jedno stypendium i dwie nagrody, w tym roku kontynuujemy tę inicjatywę — dzięki hojności naszych Czytelników i Przyjaciół. Pozostaje się tylko jeszcze pochwalić: otóż nasza wspaniała stypendystka, Elżbieta Rablin, zajęła II miejsce w ogólnopolskim finale Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Eli gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów, Państwu dziękujemy za możliwość realizowania tego pomysłu.

Zgodnie z naszą tradycją chciałabym jeszcze krótko podziękować tym, dzięki których społecznemu zaangażowaniu *Almanach* powstaje, a więc zarówno Radzie Programowej, Komitetowi Stypendialnemu, działaczom Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej, autorom tekstów i fotografii, jak i wielu innym Przyjaciółom, pomagającym w zdobywaniu ciekawych informacji czy dotarciu do unikalnych źródeł.

Bibliografia *Almanachu Muszyny* za lata 1991-2000, którą w wydaniu jubileuszowym zamieszczamy, świadczy o rozwijaniu się *Almanachu* oraz stanowi potwierdzenie towarzyszącego nam przesłania: „**Muszyna na skrzyżowaniu kultur**”.

Bożena Mściwujewska-Kruk